Trzy dobre uczynki – część 2

Pamiętacie chłopca o imieniu Keldo, który z powodu choroby całe dnie spędzał w łóżku? I małą, szarą myszkę, która tak naprawdę była dziewczynką o imieniu Lima, zaczarowaną przez złego czarownika?

Keldo znał już jej niezwykłą historię. Wiedział, że zły czar straci swoją moc, jeśli Lima dokona jednocześnie trzech dobrych uczynków. Postanowił więc pomóc nowej przyjaciółce odzyskać ludzką postać.

Nie było to jednak łatwe zadanie. Chłopiec nie mógł wstawać z łóżka, a maleńka myszka nie miała zbyt wiele siły. Mimo to oboje nie tracili nadziei.

Każdego dnia, gdy rodzice Kelda wychodzili do pracy, Lima odwiedzała chłopca. Siadała na jego łóżku i cierpliwie słuchała kolejnych pomysłów. A Keldo wymyślał ich naprawdę wiele!

– Może pomożesz mojej mamie przygotować obiad? – zaproponował pewnego dnia. – Kiedy wraca z pracy, jest bardzo zmęczona. Na pewno ucieszyłaby się z pomocy.

Myszka roześmiała się serdecznie.

– Chyba żartujesz! Przecież twoja mama boi się myszy! Gdyby zobaczyła mnie w kuchni, uciekłaby z domu, a ty zamiast obiadu musiałbyś zadowolić się pustym talerzem!

Keldo również się roześmiał, ale po chwili spoważniał.

– No dobrze, to może pomożesz mojemu tacie? On przecież nie boi się myszy. Każdego wieczoru wychodzi na ulicę i czyści ludziom buty. W ten sposób zarabia dodatkowe pieniądze na moje lekarstwa. Na pewno przydałaby mu się pomoc!

– Och, twój tata rzeczywiście nie boi się myszy! – odpowiedziała Lima. – Wręcz przeciwnie! Gdy tylko jakąś zobaczy, natychmiast chwyta za miotłę i próbuje ją przegonić. Wiem coś o tym, bo już kilka razy musiałam przed nim uciekać!

– To co mamy zrobić?! – zawołał zniecierpliwiony chłopiec. – Przecież musi istnieć jakiś sposób! Może zapytam rodziców? Oni na pewno coś wymyślą!

Myszka pokręciła małą główką.

– Obawiam się, że niewiele to pomoże. Twoja mama ucieka na mój widok, a ja uciekam na widok twojego taty. Trudno byłoby nam razem pracować!

Keldo westchnął ciężko. Bardzo chciał pomóc przyjaciółce, lecz każdy pomysł okazywał się niemożliwy do zrealizowania. Czasami denerwował się tak bardzo, że aż marszczył czoło i chował głowę pod poduszkę.

Lima jednak wcale nie była rozczarowana.

Przychodziła przecież do chłopca nie tylko po to, aby szukać sposobu na odczarowanie. Odwiedzała go przede wszystkim dlatego, że bardzo go polubiła.

Wiedziała, jak samotny czuje się Keldo, kiedy rodzice wychodzą do pracy. Rozumiała jego smutek i tęsknotę za zabawami z innymi dziećmi. Sama przecież pamiętała, jak przykre było leżenie w łóżku podczas choroby.

Dlatego każdego dnia chętnie dotrzymywała mu towarzystwa. Opowiadała o swoich myszkowych przygodach, o tajemniczych zakamarkach domu i dalekich wyprawach, które dla tak małego stworzonka były prawdziwymi podróżami.

Keldo z zachwytem słuchał jej opowieści. Czasami śmiał się tak głośno, że aż zapominał o swojej chorobie. Innym razem sam wymyślał niezwykłe historie, a Lima słuchała ich z szeroko otwartymi oczkami.

Tak mijały kolejne dni. Chłopiec coraz mniej odczuwał samotność, a myszka cieszyła się, że znalazła prawdziwego przyjaciela.

Pewnego popołudnia, kiedy Lima jak zwykle siedziała na jego kocu, Keldo nagle wyprostował się na poduszce.

– Już wiem! – zawołał tak głośno, że myszka aż podskoczyła. – Limo, chyba znalazłem sposób!

– Jaki sposób? – zapytała zaskoczona.

– Wiem, jak możesz zrobić dobry uczynek! I wcale nie musisz być do tego duża ani silna!

Myszka spojrzała na chłopca z niedowierzaniem. Czyżby naprawdę odkrył coś, co mogło pomóc jej odzyskać dawną postać?

Keldo uśmiechnął się tajemniczo. Tym razem był przekonany, że jego pomysł się powiedzie.

Co takiego wymyślił chłopiec? W jaki sposób mała, szara myszka mogła dokonać dobrego uczynku?

Tego dowiecie się z następnej bajki.

mały rycerz

wydrukowano dnia: 18.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026